

SALK, Kołysanka dla Dwóch Matek

Spij już co noc mówiła
Na kołdrę kładła gruby koc
Do stu licz swe potwory
Do snu potworność zsyła los
Mój strach to nie twoja wina
Choć przez ciebie płynie moja krew
Nie musisz już mnie kołysać
Chcesz czy nie teraz to ja kołysze cię

Dałaś oczy lwa, serce sowy
Dałaś dłonie drobne aż strach
Bez słów okrywałaś mnie kocem
Bez słów teraz daj okryć się

Już śpi, ciemnością w ciele
A kołysze coraz większy sen
Jej strach to nie moja wina
Chce czy nie potworność ześle los i jej

Dam jej oczy lwa, serce sowy
Daj jej dronie drobne aż strach
Bez słów przyjdę okryć ją nocą
Ukołysze ciemność w jej snach
Dam jej oczy lwa, serce sowy
Daj jej dronie drobne aż strach
Bez słów przyjdę okryć ją nocą
Ukołysze ciemność w jej snach